REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Red sport 318-97
Śmiało i szcz 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk ul Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg 316-33
Ogłoszenia Gdańsk Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VII. NR 302. ŚRODA, 21 LISTOPADA 1951 R. Cena 15 gr.

Jakub Malik broni w ONZ życia dwunastu patriotów greckich

PARYŻ (PAP). Przed zakończeniem obrad poniedziałkowego posiedzenia komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ poświęconej wyborom władz i ustaleniu porządku dziennego, przedstawiciel ZSRR Malik zażądał głosu, celem złożenia nagłego wniosku. Zaproponował on, aby specjalna komisja polityczna interweniowała w celu uratowania życia 12 patriotom greckim z Belojannisem na czele, skazanym 16 bm. przez nadzwyczajny sąd wojskowy w Atenach na karę śmierci. W sprawie tej Malik zgłosił projekt rezolucji.

Po przemówieniu Malika przewodniczący komisji udzielił głosu delegatowi Grecji.

W obliczu faktów, przytoczonych przez delegata radzieckiego, przedstawiciel Grecji Politis, usiłując osłabić wrażenie jakie wywarło przemówienie delegata ZSRR, zmuszony był oświadczyć, że 12 demokratów greckich skazanych na karę śmierci być może nie zostanie straconych.

Jakkolwiek delegat radziecki niezwłocznie złożył w sekretariacie ONZ tekst zgłoszonego przezeń projektu rezolucji, przewodniczący komisji usiłował wstrzymać rozdanie tego tekstu delegatom. Jednakże na kategoryczne żądanie Malika, zmuszony był on wyrazić zgodę na niezwłoczne wręczenie delegatom projektu rezolucji.

Usiłując nie dopuścić do merytorycznej dyskusji nad rezolucją radziecką oraz przeszkodzić w powzięciu przez komisję decyzji, domagającej się uchylenia wyroku śmierci na 12 patriotach greckich, przewodniczący komisji uciekł się do proceduralnych chwytów, stwierdzając, iż dyskusja przekracza kompetencję komisji. Stanowisko przewodniczącego poparli delegaci bloku anglo-amerykańskiego. Delegat radziecki zaprotestował przeciwko niesprawiedliwej i niezgodnej z przepisami prawa decyzji.

W sukurs przewodniczącemu przyszedł przedstawiciel Unii Południowo - Afrykańskiej, który zaproponował zamknięcie posiedzenia. Propozycja ta, mimo sprzeciwu delegatów ZSRR, Polski i kilku innych krajów, została również przyjęta głosami bloku anglo - amerykańskiego.

Po ogłoszeniu wyników głosowania, **Malik oświadczył, że następstwa tej decyzji obarczą sumienie tych, którzy za nią głosowali.**

Na zdjęciu: Delegacja polska na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ fot. CAF.

Huty Sosnowiec i Małapanew wykonały roczny wartościowy plan produkcji

KATOWICE (PAP). Huta Sosnowiec wraz z oddziałem Katarzyna wykonała na 51 dni przed terminem — plan wartościowy drugiego roku Sześciolatki.

Również załoga huty — Małapanew w Ozimku zameldowała o wykonaniu rocznego planu wartościowego. W depeszy przesłanej na ręce ministra przemysłu ciężkiego J. Tokarskiego **robotnicy przyrzekają dać do końca roku ponadplanową produkcję wartości 11,7 miliona zł.**

Przyrzeczenie aktywu szkolnego ZMP

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy krajowej narady aktywu szkolnego ZMP, która odbyła się w Warszawie, przesłali do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta list, w którym przyrzekają:

„Będziemy rozwijać w szkolnych organizacjach ZMP i wśród młodzieży miłość do naszej ojczyzny na bohaterskich przykładach najlepszych jej synów, którzy życie swe poświęcili walce o wolność i postęp w naszej ojczyźnie i w innych krajach świata.

Będziemy uczyć się u bohaterów klasy robotniczej — przodowników pracy, racjonalizatorów, ofiarności w wypełnianiu obowiązków, hartu w przezwyciężaniu trudności i odpowiedzialności za wykonanie zadań.

Będziemy ulepszać swoją pracę, aby zwiększyć nasz wkład w wychowanie nowego pokolenia Polaków — budowniczych i obywateli socjalistycznej ojczyzny.

Umacniać i rozwijać będziemy wśród całej młodzieży polskiej najszlachetniejsze zalety charakteru — silną wolę, odwagę, prawdomówność, ofiarność patriotyzm i poczucie godności narodowej.

Będziemy otaczać szacunkiem pełną poświęcenia pracę naszego nauczycielstwa, walczyć o honor szkoły, przestrzegać dyscypliny szkolnej.

Będziemy pogłębiać w młodzieży uczucia gorącej solidarności z wszystkimi ludami świata walczącymi o pokój i sprawiedliwość, a zwłaszcza z bohaterskim narodem Związku Radzieckiego, ze wspaniałą młodzieżą radziecką, która jest naszym wzorem.

Natchniemy naszą młodzież nienawiścią do podżegaczy wojennych, do zdrajców narodu i ich agentur w kraju.

Nauczymy się i nauczymy młodzież lepiej wykrywać wroga, lepiej z nim walczyć, podnosząc gotowość do obrony naszej ojczyzny przed jego zakusami".

Wielki bluff Achesona

Chciałby on rozbroić ludzkość ze scyzoryków i zachować produkcję bomby atomowej dla Stanów Zjednoczonych

PARYŻ (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej rozpoczęła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego tj. nad rezolucją USA, Anglii i Francji, noszącą szumną nazwę „regulowanie, ograniczenie i zrównoważona redukcja wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń".

Jako pierwszy zabrał głos sekretarz stanu USA Acheson, którego przemówienie zajęło większą część posiedzenia. Acheson usiłował wywołać wrażenie, jakoby propozycje trzech mocarstw zachodnich mogły stanowić punkt zwrotny na drodze do zaprzestania wyścigu zbrojeń i zlikwidowania istniejącego w stosunkach międzynarodowych napięcia. Jednakże Acheson nie zdołał obalić faktu, że w istocie rzeczy **wszystkie propozycje mocarstw zachodnich sprowadzają się do zwykłej inwentaryzacji zbrojeń.**

Zdając sobie sprawę z ogromnego wrażenia, jakie naprawdę pokojowe propozycje radzieckie wywarły na całym świecie, Acheson skoncentrował znaczną część swych wysiłków na próbie wykazania, jakoby propozycje trzech mocarstw przewidywały zakaz broni atomowej. Jednakże **pseudo - rozbrojeniowy charakter propozycji zachodnich wypływa z przyznanego przez Achesona faktu, iż propozycje te opierają się na zbankrutowanym planie Barucha,** który nie tylko nie przewiduje zakazu broni atomowej, lecz naodwrót, przyznaje Stanom Zjednoczonym nieograniczone możliwości w dziedzinie kontynuowania produkcji bomb atomowych i ich gromadzenia.

Z planu Barucha Acheson zapożyczył również koncepcję realizowania programu rozbrojeniowego w poszczególnych stadiach, poczynając od najmniej ważnych rodzajów broni. Jednakże **propozycje zachodnie nie zawierają żadnej gwarancji, że po pierwszym stadium rozbrojeniowym — sztyletów i scyzoryków — nastąpią dalsze stadia, prowadzące do rzeczywistego rozbrojenia.**

Acheson ponownie podkreślił, że warunkiem wszelkiego rozbrojenia jest uprzednie rozładowanie napiętej sytuacji międzynarodowej. Fakt, że Acheson złożył to oświadczenie w chwili, gdy Stany Zjednoczone celowo uniemożliwiają zakończenie wojny w Korei, wzmagają wyścig zbrojeń, w przyśpieszonym temple remilitaryzują Niemcy zachodnie i Japonię, definitywnie **zdziera maskę z pseudo - rozbrojeniowych propozycji zachodu i dowodzi, że mają one jedynie wprowadzić w błąd pragnące pokoju narody.**

ZSRR prowadzi linię pokoju, USA — wojny

Oświadczenie ministra Czou En-lai'a

PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj złożył 19 listopada oświadczenie w sprawie propozycji pokojowej rządu radzieckiego, wniesionej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Oświadczenie to stwierdza m. in.:

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że **propozycja pokojowa rządu radzieckiego, złożona z czterech punktów, stanowi najbardziej skuteczną i rozsądną propozycję, zmierzającą do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. W przeciwieństwie do tej propozycji propozycja Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji jest wyrazem wiarołomnej polityki i ma na celu zamaskowanie wzmożonych przygotowań wojennych czczymi frazesami o tzw. redukcji zbrojeń.**

W ten sposób na **VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych zarysowały się zupełnie jasno dwie różne linie polityki światowej. Jedna z nich, która realizuje Związek Radziecki, jest polityczną linią obrony pokoju. Druga, którą realizują Stany Zjednoczone, jest polityczną linią wzniecania wojny.** Rząd Chińskiej Republiki Ludowej popiera całkowicie linię obrony pokoju, a występuje stanowczo przeciwko linii wzniecania wojny.

Omawiając poszczególne punkty propozycji radzieckiej min. Czou En-lai stwierdził:

Kwestia koreańska jest dzisiaj dla narodów całego świata jednym z najdonioślejszych problemów. Agresja Stanów Zjednoczonych oraz ich satelitów przeciwko narodowi koreańskiemu, odbywająca się pod osłoną skradzionej flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych jest niesprawiedliwą wojną. Natomiast opór stawiany przez Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną przeciwko agresji rządu Stanów Zjednoczonych oraz ich satelitów jest wojną sprawiedliwą. **Naród chiński miłuje gorąco pokój, a jednocześnie miłuje gorąco sprawiedliwość. Nie sięgamy po inne kraje, ale nie będziemy nigdy tolerowali agresji imperialistycznej przeciwko naszemu krajowi. Kiedy siły zbrojne Stanów Zjednoczonych okupowały wyspę chińską Taiwan, wdarły się do Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i rzuciły się w kierunku granic Chin północno - wschodnich — Chińczycy nie mogli nie powstać i nie stawić oporu.** Nawet jednak w tej chwili chiński rząd ludowy był tego samego zdania co na początku agresji Stanów Zjednoczonych w Korei, a mianowicie że kwestia koreańska powinna być uregulowana środkami pokojowymi.

Upłynęły 4 miesiące od chwili gdy 10 lipca br. rozpoczęły się rokowania o rozejm w Korei. Faktu, że w toku rokowań nie udało się osiągnąć porozumienia, nie da się wytłumaczyć ani tym, że brakło rzekomo realnej podstawy takiego porozumienia na polach bitew w Korei, ani też, w jeszcze mniejszym stopniu, tym, jakoby brak było sprawiedliwych i rozsądnych propozycji w sprawie rozejmu ze strony Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych. Nie tak nie jest. **Sytuacja ta jest następstwem obstrukcji, sabotażu i nieszczerości rządu Stanów Zjednoczonych podczas rokowań o rozejm.**

Oświadczenie swe min. Czou En-lai zakończył słowami:

Naród chiński jest głęboko przekonany, że **jedność dwóch wielkich sojuszników — Chin i Związku Radzieckiego — jedność wszystkich krajów demokracji ludowej, jedność wszystkich miłujących pokój krajów i narodów całego świata może zapewnić triumf pokoju nad wojną.**

O jedność światowego ruchu zawodowego

BERLIN (PAP). Na sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych w toku dyskusji nad referatem sekretarza generalnego ŚFZZ Louis Saillant zabrał zlos przewodniczący CRZZ — **Wiktor Kłosiewicz.**

Przedstawiciel Polski omówił rolę związków zawodowych w walce o pokój, podkreślając ze szczególnym naciskiem konieczność wzmożenia walki o jedność światowego ruchu zawodowego.

Podstawowym warunkiem skuteczności walki o pokój — stwierdza Kłosiewicz — **jest zacieśnienie jedności światowego ruchu zawodowego, rozbicie wszelkich przeszkód, jakie na drodze do pełnej jedności stawiają imperialiści i przywódcy żółtych związków zawodowych.** Ci wrogowie jedności światowego ruchu zawodowego przy pomocy bezczelnych kłamstw i oszczerstw usiłują izolować znajdujących się jeszcze pod ich wpływami robotników od wszelkich kontaktów z ŚFZZ ze związkami zawodowymi ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Drugą część swego przemówienia Wiktor Kłosiewicz poświęcił zagadnieniu **walki o rozwój swobodnych stosunków handlowych między różnymi krajami,** oparty na podstawie równości praw i poszanowania niezawisłości narodowej tych krajów. Mówca piętnuje stanowisko przywódców rozłamowych związków zawodowych, którzy, zamiast walczyć o nawiązanie współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej, popierają uprawianą przez ich rządy politykę dyskryminacji handlowej, idąc tym samym na rękę podżegaczom wojennym.

Dlatego — stwierdza mówca — udział i aktywna pomoc związków zawodowych w przygotowaniach do międzynarodowej konferencji gospodarczej, która odbędzie się w Moskwie wiosną przyszłego roku, będą miały ogromne znaczenie.

Rząd boński żąda delegalizacji KPD, jako rzecznika pokoju

BERLIN (PAP). Demokratyczna prasa berlińska zamieszcza oświadczenie Centralnego Zarządu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), ogłoszone w związku z wystąpieniem rządu bońskiego, który zażądał zakazania tej partii na obszarze Niemiec zachodnich. Oświadczenie to, złożone 18 listopada w Duesseldorfie, stwierdza m. in.:

„Cios przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, zamierzony przez Adenauera, Lehra i Dehlera, zgodnie z wolą monopolistów niemieckich i amerykańskich ma ugodzić w potężny ruch patriotyczny narodu niemieckiego na rzecz zjednoczenia Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego i tym samym na rzecz pokoju. Każdy Niemiec powinien wiedzieć, że nie chodzi tu jedynie o naszą partię".

Zdemaskowany jeszcze jeden oburzający wymysł amerykański

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że przedstawiciel sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej złożył oświadczenie w związku z amerykańskimi wymysłami na temat rzekomego „mordowania" jeńców w Korei.

Oświadczenie stwierdza m. in.:

Szef oddziału do spraw zbrodni wojennych w VIII armii amerykańskiej, James Hanley, oświadczył 14 listopada że Koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy „mordowali jeńców wojennych". **Oświadczenie to od początku do końca jest oburzającym wymysłem, którego cel polega na tym, by stworzyć nowe preteksty dla przewlekania rokowań o rozejm w Korei. Inspirowane oświadczenie Hanley'a w takim stopniu kłóci się z faktami, jak woda z ogniem.**

Bzdura Hanley'a była wykonaniem opracowanego z premedytacją planu ludzi, którzy kierują polityką rządu USA. Dlatego też sztaby Van Fleeta i Ridgwaya po oświadczeniu Hanley'a udały, że rzekomo nie były zawczasu poinformowane o zamierzonym oświadczeniu, a tym czasem Truman, amerykańscy kongresmani i amerykańska prasa reakcyjna natychmiast podchwycili kłamstwo Hanley'a i uczynili wokół niego wielką wrzawę.

Pytamy tych panów, którzy twierdzą, że mordowaliśmy jeńców wojennych: Czy posiadacie jakiekolwiek faktyczne podstawy dla podobnego twierdzenia? A skoro ich nie posiadacie i nigdy posiadać nie będziecie, to kogo macie zamiar oszukać? Powinniście zrozumieć, że ludzie na całym świecie, w tej liczbie i wasi własni żołnierze i ich rodziny, niewątpliwie z łatwością domyślą się celu waszego nikczemnego kłamstwa.

Parlament francuski obraduje nad katastrofalną sytuacją gospodarczą we Francji

PARYŻ (PAP) W parlamencie francuskim toczy się debata nad nowym programem gospodarczym Francji.

Prasa podaje, że **Acheson przedstawił rządowi francuskiemu życzenia Stanów Zjednoczonych, które uwzględniono w całej pełni przy opracowaniu nowego programu gospodarczego Francji.** W związku z tym program ten kładzie szczególny nacisk na wzmożenie zbrojeń oraz na ograniczenie produkcji pokojowej i na znaczne zmniejszenie funduszu ubezpieczeń społecznych.

Rząd francuski przystąpił do realizacji tego programu jeszcze przed debatą. **Import tytoniu i papieru został zredukowany prawie w całości. Pociągnie to za sobą dalsze znaczne zwiększenie cen papierosów, podręczników szkolnych i książek. Plan przewiduje ograniczenia w dostawie prądu elektrycznego dla ludności, konsumcja benzyny ma być obniżona o 25 proc. Budownictwo mieszkaniowe ma być w całości przerwane. Szczególnie znaczne są ograniczenia, jakie rząd zamierza wprowadzić w systemie ubezpieczeń społecznych.** Równocześnie podatki, ściągane z zarobków mas pracujących, mają być podwyższone.

Z krytyką tego programu wystąpił w parlamencie **Jacques Doclos**, który w imieniu parlamentarnej grupy komunistycznej oświadczył m.in.: **„Program gospodarczy rządu dowodzi w sposób dobitny, że Francja znalazła się na skraju całkowitego bankructwa. Sprawdziło się w całej pełni to, przed czym przestrzegali komuniści: celem pomocy marshallowskiej nie jest odbudowa Francji, lecz podporządkowanie jej miliarderom amerykańskim".**

* * *

Pod naciskiem opinii publicznej wielu deputowanych z ugrupowań prawicowych zmuszonych zostało do wysunięcia rozmaitych zastrzeżeń wobec nowego programu gospodarczego rządu. W związku z tym premier postawił sprawę votum zaufania. Głosowanie odbędzie się we wtorek w nocy

Wszechzwiązkowa konferencja obrońców pokoju

MOSKWA (PAP). Radziecki Komitet Obrońców Pokoju podaje, że III wszechzwiązkowa konferencja obrońców pokoju rozpocznie się w Moskwie w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych 27 listopada bież. roku.

Dorzecze Padu doliną śmierci

RZYM (PAP). Ulewne deszcze, padające bez przerwy od 48 godzin, pogorszyły jeszcze bardziej sytuację we Włoszech północnych. Poza Padem wylało wiele innych rzek, zwłaszcza w okolicach Mediolanu, Turynu i Domodossoli, zatapiając dalsze obszary. Komunikacja na drodze Mediolan — Turyn uległa przerwie.

Nad miastem Adrią, z którego zdołano wywieźć na łodziach i tratwach zaledwie kilka tysięcy ludzi, krążą samoloty, zrzucając żywność dla pozostałej ludności. Miasto to zalane zostało wodą prawie w całości z wyjątkiem wyżej położonej części wokół katedry i ratusza.

Pod Turynem przybór wody wyniósł w ciągu nocy 1 metr. Pod Pavia woda przybiera z szybkością 5 cm na godzinę. O ponownym zaostrzeniu się sytuacji donoszą z Rovigo.

Ludność Włoch nazywa dorzecze Padu doliną śmierci.

Naganiacze do związku żebraków

Rozpaczliwe wysiłki francuskiego ministra spraw zagranicznych, Schumana, aby uzyskać odroczenie egzekucji bezpieczeństwa Francji, pozostały bezowocne. Waszyngton bezlitośnie odrzucił zabiegi Paryża, aby projektowane zebranie rady paktu atlantyckiego w Rzymie w sprawie utworzenia zachodnio - niemieckiego Wehrmachtu odroczyć do połowy grudnia i twardo oznajmił, iż posiedzenie to ma się odbyć w terminie wyznaczonym tj. 24 listopada.

Jedyne ustępstwo, jakie wyżebrał francuski minister spraw zagranicznych, to łaskawe zezwolenie, udzielone Francji przez pana Adenauera: Francji wolno będzie mianowicie posiadać „na własność" 6 dywizji wojska dla tzw. ochrony terytoriów zamorskich. **Reszta armii francuskiej ma być oddana pod komendę generała Eisenhowera i jego hitlerowskich sztabowców,** aby wespół z niemieckimi dywizjami, pod komendą byłych oficerów hitlerowskiego Wehrmachtu i SS — „bronić cywilizacji zachodniej".

Po ogłoszeniu tej decyzji waszyngtońskiej „rady bogów" wielu Francuzów będzie musiało zadać sobie pytanie: kto właściwie w drugiej wojnie światowej poniósł klęskę, a kto należy do obozu zwycięzców? Na przekór bowiem logice faktów historycznych, pobici w drugiej wojnie światowej generałowie niemieccy dyktują dziś Francji, ile i jakie wojska może ona posiadać; więcej — pobici w drugiej wojnie generałowie niemieccy uzyskują prawo dysponowania armią francuską, oraz rozporządzania się nami francuskiej w roli „oficerów sztabowych armii europejskiej".

W pogoni za mięsem armatnim

Pośpiech, z jakim amerykańscy wodzireje paktu atlantyckiego dążą do sfinalizowania długotrwałych pertraktacji o włączenie Wehrmachtu do tzw. armii europejskiej — nie jest jednak bynajmniej objawem pomyślnego rozwoju amerykańskich planów wojennych w Europie. Pamiętajmy, że według pierwotnego „rozkładu jazdy" ustalonego w Waszyngtonie i w Ottawie, ostateczna uchwała rady paktu altantyckiego, sankcjonująca wskrzeszenie Wehrmachtu i włączenie go do armii atlantyckiej, miała nastąpić w Rzymie 29 października.

Jednakże w obliczu straszliwego lęku rządów Europy zachodniej przed opinią publiczną własnych krajów, Waszyngton zmuszony był odroczyć tę dramatyczną chwilę o miesiąc. Jednocześnie Eisenhower został wezwany do Waszyngtonu dla zreferowania Trumanowi, jakie są realne szanse uzyskania potrzebnych imperializmowi dywizji od sojuszniczych satelitów Europy zachodniej.

Z doniesień prasowych wiadomo, że raport Eisenhowera ujawnił kompletny rozkład w dziedzinie przygotowań wojennych w krajach Europy zachodniej. Wynurzenia francuskiego ministra skarbu, Mayera, oraz nowego brytyjskiego kanclerza skarbu, Butlera, rozwiały resztki złudzeń w Waszyngtonie: Anglia i Francja doprowadzone zostały wyścigiem zbrojeń na skraj przepaści, na dnie której czai się katastrofa gospodarcza. Francuskie pismo „Combat" stwierdziło, że amerykańska polityka zbrojeń przekształciła Europę zachodnią w „związek zawodowy żebraków".

Generał Eisenhower, zagrożony śmieszną sytuacją wodza bez armii, przykręcił śrubę zachodnioniemiecką. Oto ostatnia szansa wydostania mięsa armatniego z kraju, znajdującego się pod okupacją i rządzonego przez zawziętych wrogów własnego narodu, przy pomocy zbrodniarzy wojennych, uratowanych spod stryczka i wypuszczonych z kryminałów.

„Nie" narodu niemieckiego

Jednakże jest to tylko szansa pozorna. **Naród niemiecki wcale nie pragnie odegrania smutnej roli mięsa armatniego dla imperialistów amerykańskich. Dowodem tego jest oddźwięk, wywołany w Niemczech propozycjami Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeprowadzenia rozmów w sprawie ogólno - niemieckich wyborów i zjednoczenia pokojowego Niemiec.**

Po odrzuceniu kolejnych propozycji premiera NRD Grotewohla przez Adenauera — tzw. prezydent z Bonn Heuss odrzucił propozycję spotkania, wysuniętą przez prezydenta NRD Wilhelma Piecka. **Te odmowy, wywołujące powszechne oburzenie w całych Niemczech, dowodzą paniczne go lęku administracji bonnskiej przed rozmowami z patriotycznymi przedstawicielami demokracji niemieckiej.** Albowiem władcy z Bonn doskonale zdają sobie sprawę z pustki ideowej i politycznej, która ich otacza, zdają sobie sprawę z tego, że nie mogą przedstawić ani jednego rzeczowego argumentu przeciwko powszechnym wyborom w Niemczech, przeciwko zjednoczeniu Niemiec, przeciwko polityce pokoju i rozwojowi gospodarczemu.

Tajne układy z komisarzami okupacyjnymi znacznie lepiej odpowiadają ich roli naganiaczy do zachodnio - europejskiego „związku zawodowego żebraków", aniżeli jawne rozmowy w obliczu całego narodu niemieckiego na temat zakończenia tragicznego rozdarcia kraju.

Ale naród niemiecki zdaje sobie coraz lepiej sprawę z przyszłości, jaką gotują mu prowodyrzy spisku w Bonn. Naród niemiecki z pewnością nie chce zamienić się w niemiecką filię „związku zawodowego żebraków" i zdaje sobie również sprawę, że w dalszej konsekwencji musiałby przekształcić się w związek zawodowy wojennych inwalidów, wdów i sierot oraz pogorzelców. Taką właśnie perspektywę niesie Niemcom tzw. porozumienie zachodnich mocarstw okupacyjnych z Adenauerem w sprawie utworzenia Wehrmachtu i włączenia go do zachodniego bloku agresji.

I nic dziwnego, że w odpowiedzi na te złowrogie układy w Niemczech coraz głośniej rozlega się jedno słowo „NIE!"

JERZY WINNICKI

„Baltona" wykonała plan roczny

W piątek dn. 16 bm. o godz. 11,30 biuro portowe „Baltony" w Nowym Porcie zameldowawało swej centrali o pełnym wykonaniu planu rocznego. Następnego dnia dyrekcja przedsiębiorstwa otrzymała podobne meldunki od swych oddziałów w Gdyni i w Szczecinie.

Tym samym pracownicy „Baltony" przedterminowo zrealizowali zobowiązanie wykonania planu rocznego do dnia 25 listopada.

W sieci

Szewc bez butów

Nie pierwszy raz piszemy o korsarstwie rybackim, w którym aspołeczne jednostki, niszcząc sprzęt rybaków przybrzeżnych, wyciągają z morza łatwy łup — plon cudzej pracy.

Morski Urząd Rybacki tłumaczy sprawę m. in. tym, że jedyny statek strażniczy „Gazda" musiał być wycofany z eksploatacji z powodu starości, zaś starania o uzyskanie innej jednostki pozostają bez skutku. Oznacza to, że MUR powołany do pilnowania porządku na wodach rybackich, słowem „rybacka milicja" pozostaje bez podstawowego narzędzia pracy, umożliwiającego mu sprawowanie swych niełatwych funkcyj kontrolnych.

Ponieważ strefa podległa kontroli MUR-u obejmuje przestrzeń kilkudziesięciu kilometrów, byłoby rzeczą naturalną, gdyby odpowiednie czynniki eksploatacyjne („Arka", zarządy spółdzielni rybackich i koła terenowe ZRM) tymczasowo przejęły choćby częściową odpowiedzialność za przestrzeganie elementarnych przepisów połowowych. Z rybaków przybrzeżnych trzeba zdjąć ciężar stałej troski o własny sprzęt oraz obowiązek rozpoznawania korsarzy, zakrywających swe oznakowania kutrowe.

Byłoby jednak najlepiej, gdyby Ministerstwo Żeglugi swoją szybszą i jak zawsze skuteczną interwencją umożliwiło ponowne pełnienie funkcyj porządkowych właściwym organom, to jest funkcjonariuszom MUR-u, przydzielając jakąś jednostkę strażniczą.

(sól)

Kombinat przeładunkowy Szczecina budzi zainteresowanie całej Polski

Uruchomienie w basenie przeładunków masowych potężnego taśmowca i wywrotnic wagonowych zwróciło oczy całego kraju na port szczeciński.

Pomimo, iż jest to już okres jesienny, do Szczecina nadal przybywają wycieczki z całej Polski, które ze szczególnie wielkim zainteresowaniem oglądają port, rozbudowywany w ramach Planu 6-letniego.

Największe zainteresowanie budzi oczywiście olbrzymi kombinat przeładunkowy w basenie węglowym. Ostatnio zwiedziły go wycieczki chłopów, które z zainteresowaniem oglądały pracę tych nowoczesnych urządzeń.

Należy zaznaczyć, iż w większości wypadków wycieczkowicze — chłopi z województwa szczecińskiego, a nawet z innych ziem polskich — po raz pierwszy w życiu znajdują się w dużym porcie morskim.

Zarówno chłopi, jak robotnicy z PGR-ów oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych przy okazji oglądania kombinatu przeładunkowego wyrażają swój podziw dla tempa budowy i rozbudowy wybrzeża, przyrzekając równocześnie wzorowo wywiązywać się z obowiązków wobec Ludowego Państwa, wznoszącego tak ogromne budowle przemysłowe.

(wi)

Na stachanowskiej warcie pokoju

Pracując według stachanowskiego wykresu godzinnego, załoga radzieckiego tankowca m/s „Kuźma Minin" wykonała plan przewozu produktów naftowych za III kwartał w 110 proc. Na statku podjęto apel załogi m/s „Turalda", wyniku czego w ciągu ostatnich trzech miesięcy, dzięki zwiększeniu obrotności statku oraz oszczędnemu zużyciu paliwa i smarów, wniesiono tu na fundusz wielkich budowli komunizmu 92.400 rubli.

W październiku statek odbył na zaoszczędzonym paliwie dwa dodatkowe rejsy.

Wzorowa nauczycielka i wzorowy sołtys

Gołębiewo Wielkie przoduje w spłacie FOR i podatku

Płowe główki jedenastoletnich dziewcząt i chłopców pochyliły się nad kartkami białego papieru.

Prace społeczne wykonywały te dzieci już nie raz. Jesienią pomagały przez kilka dni w wykopkach PGR-owi Boguszewo. Rezultaty miały dobre. Za wynagrodzenie otrzymane z PGR kierowniczka zakupiła dla szkoły 20 drzew owocowych oraz siatkę i dwie piłki do siatkówki.

Dziś dzieci wykonują kilkadziesiąt egzemplarzy „Błyskawicy". Przodownice nauki i pracy społecznej MARIA LICHOŃ i ULA PAUL najbardziej przejęły się tą sprawą. „Błyskawice" muszą być pięknie wykonane i nie może w nich znaleźć się ani jeden błąd ortograficzny, bo za godzinę będą je wszak czytali nie tylko ich rodzice, ale i wszyscy mieszkańcy gromady Gołębiewo w pow. gdańskim.

W krótkiej pogadance dzieci dowiedziały się, że ich gromada jest przodującą w gminie Wielkie Trąbki w wywiązywaniu się z FOR, podatku gruntowego i innych zobowiązań pieniężnych, że natomiast z realizacją planów skupu nie jest tak dobrze. To też rodzice ich muszą jak najszybciej wykonać jeszcze 23 proc. planu skupu zboża i 51 proc. planu sprzedaży ziemniaków. I dopiero wtenczas będą w porządku wobec robotników w miastach, wobec swojej ludowej ojczyzny.

... Stanisław Nowaczyński i Wacław Opałka ze wszystkich obowiązków wobec państwa wywiązali się w terminie — pisze na tablicy nauczycielka tekst „Błyskawicy". — **Aleksander Kozioł wzorowo prowadzi hodowlę świń, jednak ze sprzedażą państwu ziemniaków i zboża ociąga się...**

Trzeba umieć gospodarować swoim czasem

Kierowniczka szkoły gromadzkiej w Gołębiewie Wielkim, **Julia Olechnowicz**, jest aktywnym członkiem ZSL. Nie tylko dobrze wywiązuje się z obowiązków nauczycielki i kierowniczki szkoły, mimo, że wychowanie trojga własnych małych dzieci i prowadzenie domu zajmuje jej wiele czasu, dla pracy społecznej Julia Olechnowicz zawsze znajduje wolne chwile. Zna ją każdy mieszkaniec gromady, bo przecież to skarbnik gminny i sekretarz gromadzki ZSL, oraz opiekunka koła gospodyń wiejskich.

— Z „moimi" kobietami miałam najwięcej kłopotu — zwierza się Olechnowiczowa. — Nie chciały w ogóle interesować się zagadnieniami produkcyjnymi wsi. Nieraz w czasie pogadanek na aktualne tematy odzywały się głosy: „O tym możecie na zebraniu opowiadać memu chłopu, to jego sprawa". **Dziś, zaledwie po kilkumiesięcznej pracy koła gospodyń, kobiety nasze inaczej już patrzą na sprawy wsi.**

— Kiedy omawiałyśmy wykonanie planów skupu zboża i ziemniaków — mówi dalej — Lichoniowa pierwsza powiedziała: „Co do nas należy, to ja już przypilnuję aby był wykonane w terminie". I rzeczywiście. **Lichoniowie wywiązali się z obowiązków wobec państwa jako jedni z pierwszych w gromadzie.**

— Bardzo mnie boli, kiedy jeszcze dzisiaj spotyka się u nas ludzi — kończy z nami rozmowę dzielna kobieta — którzy widzą, że jest im dobrze, lecz w zaślepieniu swym **nie widzą, komu to zawdzięczają.** Staram się otworzyć im oczy. **A kiedy zrozumieją wielkie przemiany, jakie u nas nastąpiły od ostatniej wojny, kiedy przekonają się, że nic nie przychodzi „samo z siebie" — na pewno nie będą odciągali się z wykonaniem tych elementarnych obowiązków, jakie nakłada państwo ludowe na chłopów.**

Uczciwa praca daje dobre plony

— Dobrze, że nareszcie deszcz pada — cieszy się **Jan Nakielski**, sołtys Gołębiewa. — **Zasiewy zbóż ozimych wykonaliśmy już w 95 proc.** Obecnie chłopi zabrali się do zakończenia orek jesiennych. Pozostało jeszcze 40 proc. do wykonania. Prace na pewno zakończymy w terminie.

Nakielski, syn robotnika rolnego z pow. kościerskiego, chciał zostać ślusarzem. Było to jeszcze przed wojną za czasów sanacyjnych. Nic więc dziwnego, że na naukę nie starczyło i mały Jaś, jak i jego ojciec, ciężko pracował kolejno w różnych majątkach borykając się stale z biedą. Po tułaczce wojennej w maju 1945 r. powrócił do ojczyzny — nowej ojczyzny, Polski robotników i chłopów.

Ponad 7 ha, 2 krowy, 1 koń, 5 warchlaków i 30 kur — oto obecne jego gospodarstwo, które mu daje wielkie zadowolenie. Nakielski wie, że kwitnące gospodarstwo i swoją pozycję społeczną zawdzięcza tylko nowemu ustrojowi Polski.

Wszystkie zobowiązania już wykonałem. Na pierwsze półrocze 1952 r. zakontraktowałem 3 świnie. Gdyby zabudowania w moim gospodarstwie były obszerniejsze — mówi Nakielski — założyłbym już teraz hodowlę bydła. Ale jeszcze roczek lub dwa i moje marzenia zrealizuję. Jeżeli, ktoś kocha pracę, to w krótkim czasie może stworzyć sobie piękne gospodarstwo. W 1945 r. miałem 1 ha i nic więcej. Dzisiaj bez kłopotu wykonałem obowiązki wobec państwa. **Samo nic się nie urodzi. Tylko uczciwa praca daje dobre plony.**

Żeby gromada brała przykład ze swego sołtysa na pewno mogłaby już złożyć dumny meldunek: „Plan skupu zboża, ziemniaków i kontraktacji trzody wykonany. W zobowiązaniach pieniężnych nie zalegamy". (Lig)

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

STATKI NA WEJŚCIU I WYJŚCIU

Statki: „Dąbrowski", „Hel" i „Kliński" (który powrócił z dalekiego rejsu), znajdują się obecnie na wejściu do portu gdyńskiego. Poza tym na wejściu znajdują się dwa statki szwedzkie: s-s „Boja" i s-s „Sveden", a w najbliższych dniach zawinie także szwedzki statek s-s „Sirus".

Wychodzą z Gdyni: s-s „Poznań", radziecki statek s-s „Borowino" i angielski m-s „Mullbery Hill".

„URAN" I „SATURN" WYŁADOWUJĄ RYBĘ

W porcie rybackim w Gdyni wyładowują rybę dwie jednostki dalmorowskie: „Uran" i „Saturn". Na połowach znajdują się trawlery: „Orion", „Syriusz", „Wulkania" (Morze Północne) oraz „Ławica". Na łowiska Morza Północnego wyszły już „Pegaz" i „Perseusz", a w najbliższych dniach podążą za nimi trawlery: „Pokucie", „Jowisz", „Jupiter", „Polesie" i „Saturnia".

W 8,5 GODZ. 700 TON WĘGLA

Trymerzy z portu gdyńskiego (odcinek III) szybkościowo załadowali szwedzki statek „Haken", zaoszczędzając 89 proc. czasu dozwolonego. Dźwigowy Jan Jankowski oraz trymerzy Leon Rasmus, Gustaw Lewandowski i Augustyn Fobke w ciągu 8,5 godz. załadowali na ten statek 700 ton węgla.

RYBACY NIEWODOWI ZE STEPNICY WYKONALI ROCZNY PLAN POŁOWÓW

Jednym z ważniejszych ośrodków rozwoju rybołówstwa niewodow. jest osiedle Stepnica, znajdująca się na północ od Szczecina nad Roztoką Stepnicką. Rybacy tamtejsi zrzeszeni są w spółdzielni pracy „Certa".

Miejscowa grupa niewodowa nr 10 wykonała roczny plan połowów już w trzecim kwartale br.

Rybacy ze Stepnicy swoją pracą wysuwają się na czoło wszystkich zespołów niewodowych rejonu ujścia Odry. (wl)

Wydobyli dwa statki pełnomorskie

Załoga stacjonującego w Szczecinie pontonu „Raka", należącego do „Polskiego Ratownictwa Okrętowego", podniosła przedterminowo wrak hitlerowskiego statku s-s „Ruhr". Statek ten o nośności nieco ponad 1.000 BRT znajduje się w stosunkowo dobrym stanie, toteż ratownicy spodziewają się, że po rocznych zabiegach na naszych stoczniach jednostka ta zostanie wcielona do floty PMH.

Jednocześnie załoga PRO melduje, iż odholowano na bezpieczne miejsce wrak s-s „Spitzbergen". Jest to szósty wrak statku, podniesiony z siedmiu jednostek, którymi uchodzący hitlerowcy usiłowali zablokować dolny bieg Odry.

(ws)

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

Udoskonalone wagony metra moskiewskiego

Najlepsi konstruktorzy Mytiszczyńskich zakładów budowy maszyn w obwodzie moskiewskim — Akimow, Adwiejew, Krasow, Rozuwajew, Czistiakow i inni — zbudowali dla najlepszej na świecie, moskiewskiej kolei podziemnej nowy wagon „M—5".

Przy zachowaniu bez zmian zasadniczych rozmiarów wagonu wprowadzili konstruktorzy wiele udoskonaleń, które pozwoliły zmniejszyć o 20 procent wagę wozu, a o 21 proc. zużycie energii elektrycznej.

Uproszczono znacznie proces technologiczny produkcji. Poszycie wewnętrzne, drzwi, przegródki oraz rury, przez które przechodzą przewody elektryczne, wykonane będą ze stopu aluminiowego. Zakończono już pomyślnie próby przejazdu pierwszego pociągu, złożonego z wagonów nowej konstrukcji.

Historyczny dokument z 1813 roku

W Rydze w archiwum miejskim, znaleziono bardzo ciekawy dokument z czasów Wojny Narodowej w 1812 r., **dokument świadczący o historycznej przyjaźni narodu rosyjskiego i łotewskiego.**

Znaleziony dokument jest listem pochwalnym, wydanym przez naczelnika ryskiego okręgu artyleryjskiego, pułkownika Tretiakowa, cechowi sortowaczy konopi za udział w obronie Rygi w okresie, gdy armia Napoleona wtargnęła na terytorium Łotwy.

Łotysze wraz z Rosjanami bronili wytrwale swego miasta. W liście pochwalnym, noszącym datę 16 czerwca 1813 r., napisano, że **„cech pełnił służbę artyleryjską przy działach na głównym wale twierdzy na równi z frontowymi artylerzystami i wszystkie, należące do tego obowiązku funkcje spełniał z największą gorliwością i pilnością".** Fotograficzna kopia tego historycznego dokumentu została wystawiona w muzeum ryskim.

(K)

S-s »Kraków« czołowym statkiem bazy szczecińskiej

W III etapie współzawodnictwa statków Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie na czoło wysunął się s/s „Kraków".

Doskonale pracująca załoga „Krakowa" wykonała już w III etapie plan przewozu towarów w tonach w 100 proc. Marynarze postanowili do końca roku wykonać plan w 150 proc.

S/s. „Kraków" uzyskał proporczyk przodującego statku, a wyróżniający się marynarze otrzymali premie pieniężne i dyplomy.

Na drugim miejscu znalazł się s/s „Wieluń", a na trzecim s/s „Toruń".

(wi)

Rybacy z Trzebieży wykonali roczny plan w 160 proc.

Spośród załóg rybackich z Trzebieży nad Zalewem Szczecińskim na czoło wysuwają się zespoły „Trb 1" i Trb 18", które już w III kwartale br. wykonały roczny plan połowów w 160 proc.

Szyprem na kutrze „Trb 1" jest ob. Jan Walkowc, motorzystą rybak Jezierski, a starszym rybakiem Jan Kowalik. Osiągnięcie swoje zawdzięczają oni przede wszystkim pełnemu wykorzystaniu dni połowowych.

Szyprem „Trb 18" jest Józef Kobierecki; razem z nim pływają rybacy Kulczyński i Wende. Zespół ten wzorowo opiekuje się swoją jednostką i nie traci dni połowowych na remonty.

(wi)

Charakterystyka prawna opłat portowych

Prawnicy Wybrzeża urządzają w czwartek, dn. 22 bm. o godz. 17 w sali konferenc. ZPGG w Gdańsku wieczór dyskusyjny, poprzedzony referatem na temat charakterystyki prawnej opłat portowych. Odczyt wygłosi mgr Maciej Chorzelski.

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na wstępie mgr Wacław Chylicki wygłosi prelekcję o znaczeniu Rewolucji Październikowej dla rozwoju myśli prawniczej w świecie. (ws)

Satyra polityczna

Oporni kułacy odstawiają do punktów skupu minimalne ilości ziemiopłodów.

(Z prasy)

Kułak: Ja już ziarno odstawiłem...

„Wła 37" nie jest bumelantem

W ostatnio zamieszczonej przez nas liście bumelanckich kutrów rybackich przez pomyłkę — powstałą bez winy redakcji — znalazł się również „Wła 37". Kuter ten obecnie nie wychodzi na połowy jedynie ze względu na uszkodzenie śruby napędowej.

Prezydium Woj. R. N. rozpatruje skargi i zażalenia
Sprawa Jana Smagowskiego została załatwiona pozytywnie

Każdego dnia tygodnia przewodniczący i członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmują kolejno skarżących się i żalących przedstawicieli społeczeństwa. Przychodzą tu przeważnie ludzie ze sprawami, które gdzie indziej nie znalazły rozwiązania, w ogromnej części dotyczącymi gospodarki lokalowej poszczególnych prezydiów Miejskich Rad Narodowych. O tym, że niejednokrotnie skargi te są uzasadnione, świadczy następująca sprawa, którą w naszej obecności przedstawił przyjmującemu w tym dniu skargi i zażalenia sekretarzowi Prezydium Woj. Rady Nar. ob. Szelidze robotnik gdyńskiej chłodni portowej ob. Jan Smagowski.

— Przed wojną — opowiada **Jan Smagowski** — mieszkałem w suterenie przy ul. Mariackiej w Gdyni. W czasie wojny musiałem stąd wywędrować... bo, wiadomo, dla tych, co nie chcieli podpisać Volkslisty, miejsca tu nie było. Ale zaraz po wyzwoleniu wróciłem na dawne mieszkanie...

Płynie prosta opowieść o tym, jak się ożenił, jak przyszło na świat dwoje dzieci i jak ciemna, wilgotna izdebka w suterenie, która musiała wystarczyć robotnikowi w sanacyjnej Polsce, przestała być wystarczającym schronieniem obecnie.

Dwie sprzeczne decyzje

Ponieważ w międzyczasie zwolnił się pokój kawalerski w tym że domu na poddaszu, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przyznał go pismem GKM VI - 1/77 - 4/10 - 7/10109 ob. Smagowskiemu. **Decyzja nosi datę 14 stycznia i jest podpisana przez wiceprzew. Prezydium MRN ob. Mikołajczuka.**

— Postawiłem nowy komin, dorobiłem drzwi, opatrzyłem lokal na zimę i nagle... — mówi ob. Smagowski.

Pismem, datowanym 16. 10. br., Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Gdyni zawiadomił ob. Smagowskiego, iż nie posiada on żadnych uprawnień do dalszego zajmowania lokalu, który wyremontował, oraz wzywa go do dobrowolnego opuszczenia tegoż lokalu w terminie trzydniowym.

Co się stało z odwołaniem?

26. 10. ob. Smagowski wniósł drogą służbową odwołanie do komisji lokalowej przy Prez. Woj. Rady Narodowej. Ale kiedy 7 bm. na ulicy Mariackiej zjawił się egzekutor ob. Fr. Kaja i kiedy ob. Smagowski bronił się przed egzekucją tłumaczeniem, iż czeka na wynik swego odwołania, odpowiedziano mu, że złożenie odwołania nie wstrzymuje egzekucji.

Zaniepokojony takim obrotem sprawy ob. Smagowski idzie do MRN, aby sprawdzić wyniki swego odwołania. I czegóż się dowiaduje? **Że jego wniosek zaginął w tajemniczy sposób, nie pozostawiwszy nawet śladu w dzienniku podawczym.**

A teraz zainteresujmy się tym, kto jest prawnym właścicielem tzn., kto otrzymał decyzję na lokal, zabierany z takim hukiem robotnikowi chłodni.

Nie tędy droga

Decyzję na sporny lokal otrzymała ob. Maria Rosińska, córka właścicielki kamienicy przy zbiegu ulicy Świętojańskiej i Kilińskiego i żona pracownika umysłowego WPB.

Wojewódzka Rada Narodowa specjalnie zainteresowała się tą sprawą.

Po wysłuchaniu ob. Smagowskiego, sekretarz Prezydium Woj. R. N. zadzwonił do MRN w Gdyni, polecając ponownie rozpatrzyć sprawę ob. Smagowskiego i żądając zawiadomienia go o wynikach.

Ob. Smagowski zaś otrzymał od sekretarza Prez. Woj. Rady Nar. kartkę z numerem telefonu:

— Zadzwońcie do mnie, lub przyjedźcie osobiście — oświadczył ob. Szeliga, ściskając mu dłoń na pożegnanie — i zawiadomcie mnie koniecznie, jak stoi wasza sprawa.

W dwa dni potem zastępca przewodniczącego Prezydium M. R. N. w Gdyni ob. Szmidt przekazał telefonicznie do Wojewódzkiej Rady Narodowej wiadomość o cofnięciu eksmisji ob. Smagowskiemu i zatwierdzeniu posiadanej uprzednio przez niego decyzji.

Oto jeszcze jeden dowód usprawiedliwionego zaufania ob. Smagowskiego do władzy ludowej. (bede)

MiGAWKi wybrzeża

Już wkrótce

W porannych pociągach między Gdynią i Gdańskiem — powiedzmy sobie szczerze — wygodnie nie jest. Pasażerowie dępczą sobie wzajemnie po nogach tłocząc się w korytarzach. Ogarnęła by ich prawdopodobnie czarna melancholia, gdyby nie nadzieja na niedalekie już uruchomienie kolei elektrycznej.

Toteż z zainteresowaniem śledzą prace na trasie Gdańsk — Sopot, postępującą budowę tuneli i peronów.

Przed kilku dniami widok wozu montażowego i ekipy, rozciągającej miedziane druty między Oliwą i Sopotem, stał się tematem licznych rozmów i powodem powszechnej na Wybrzeżu radości.

Już niedługo pojedziemy wygodnym, szybkim pociągiem elektrycznym. (zg)

„Spotkanie z Salomeą"

Dnia 23 bm. o godz. 18 w lokalu świetlicy Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Sopocie, ul. Grunwaldzka 17, odbędzie się prelekcja red. Janiny Krausowej o książce — M. Jastruna „Spotkanie z Salomeą" (o matce Słowackiego), na którą Zarząd L. K. zaprasza całe społeczeństwo sopockie.

Wstęp wolny.

Zagadka drogowa

Kierowcy gdyńscy mają nie lada zagadkę do rozwiązania. Na rogu ul. Zygmunta Augusta i 10-Lutego w Gdyni znajdują się dwa sprzeczne ze sobą znaki drogowe. Jeden wskazuje na zakaz przejazdu dla wszelkich pojazdów mechanicznych, a drugi wskazuje jeden kierunek ruchu.

Może Wydział Drogowy Prezydium MRN wyjaśni tę zagadkę? (as)

Osiągnięcia i braki
Oddziału Wojewódzkiego PCK w Gdańsku

W ubiegły poniedziałek w ośrodku szkolenia młodszych pielęgniarek PCK w Sopocie odbyła się odprawa robocza, zorganizowana przez Oddział Wojewódzki PCK, z udziałem przedstawicieli partii, Wydziału Zdrowia Prezydium Woj. R. N., Zarządu Głównego PCK, LPŻ, oraz instruktorów oddziałów powiatowych PCK z woj. gdańskiego.

Celem odprawy — konferencji było podsumowanie wykonania planu pracy na odcinku masowego szkolenia sanitarnego, ustalenie form współpracy między państwową służbą zdrowia a Ligą Przyjaciół Żołnierza, przeprowadzenie analizy realizacji planu pracy na odcinku szkolenia sanitarnego, oraz organizacji posterunków sanitarnych, mających za zadanie stać na straży zdrowia mas pracujących w czasie wykonywania planu gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu.

Po zagajeniu konferencji przez ob. **Zofię Beldowicz** referat polityczny wygłosiła przedstawicielka KW PZPR — ob. Rybicka, która omówiła obecną sytuację międzynarodową.

Referat organizacyjny wygłosiła ob. **Zofia Beldowicz**, kierowniczka Oddziału Wojew. PCK. Omówiła ona formę pracy w poszczególnych oddziałach PCK. **Oddział PCK w Kwidzynie wysunął się na czoło.** Dzięki aktywistom tego oddziału ob. ob. Sobierajskiemu i Lewandowskiemu, **oddział wykonał do dn. 10 bm. roczny plan szkolenia sanitarnego w 106 proc.** Wyniki te osiągnięto w oparciu o Partię, Rady Narodowe, oraz dzięki stosowaniu właściwych form pracy przez ścisłe powiązanie się z organizacjami społecznymi. Podkreślić tu należy, że oddział w Kwidzynie niezależnie od wykonania swojego planu rocznego opiekuje się oddziałem PCK w Sztumie, który na odcinku szkolenia masowego wykonał zaledwie 58 proc. rocznego planu.

Wybitnie zły styl pracy stosuje oddział PCK w Lęborku, gdzie instruktor ob. Młodziński nie potrafił nawiązać współpracy, lekceważąc sobie ważność realizacji planu i podając nieścisłe, a nawet fałszywe dane o sytuacji w Lęborku.

Następnie przedstawiciel LPŻ kpt. Stępień omówił formy współpracy pomiędzy LPŻ a PCK.

Z kolei ob. **Anna Wawryniuk**, kierowniczka biura kadr Zarządu Głównego PCK w Warszawie, wręczyła odznaki honorowe PCK za aktywną pracę na odcinku szkolenia sanitarnego i werbowania krwiodawców. Odznaki te otrzymali ob. ob. **Janina Babik, Aleksander Oleszkiewicz, Piotr Janczarski z Gdyni, oraz Wanda Domaradzka z Sopotu.**

Po przerwie wygłoszone zostały dalsze referaty: dr **Krajewskiego**, kierownika Centralnej Poradni Macierzyństwa, na temat opieki nad matką i dzieckiem, dr **Niepokólczyckiej** na temat walki z gruźlicą, dr **Kapczyńskiego** na temat higieny w przemyśle, oraz dr **Sacewicza** na temat szczepień ochronnych. Ze względu na ważność poruszonych w referatach zagadnień, omówimy je osobno.

Instruktorzy poszczególnych oddziałów PCK złożyli sprawozdania z dotychczasowych prac, po czym odbyła się dyskusja. **Podsumowania dyskusji dokonał starszy inspektor szkolenia masowego Zarządu Głównego PCK, ob. Aleksy Romanow, wskazując na dotychczasowe braki w oddziałach PCK na odcinku masowego szkolenia sanitarnego i zakładania posterunków sanitarnych. Podkreślił również pomoc i zrozumienie ze strony Wydziału Zdrowia przy Prezydium Woj. R. N., dzięki czemu zwiększyła się liczba społecznych wykładowców.**

W wyniku obrad ustalono, że okręg gdański wykona roczny plan szkolenia do dnia 15 grudnia, stosując przepracowane metody, opartę na ścisłym powiązaniu się z partią, wydziałami zdrowia, organizacjami społecznymi, oraz wzorując się na doświadczeniach Radzieckiego Czerwonego Krzyża. (mel).

Już niedługo pojedziemy wygodnym, szybkim pociągiem elektrycznym. (zg)

Odczyt lektora KC PZPR w Gdyni

W dniu 23 bm. o godz. 17 w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni, ul. Derdowskiego, odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat „O sojuszu robotniczo - chłopskim".

Komitet Miejski PZPR w Gdyni zaprasza na ten odczyt aktyw partyjny, prelegentów, wykładowców, agitatorów, aktyw ZMP-owski oraz bezpartyjnych.

Wieczór przyjaźni

Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbył się w WSHM wieczór przyjaźni.

Udział w nim wzięły grupy studenckie, które przygotowały program artystyczny. Grupy te wzięły udział w konkursie uczelnianym pod hasłem: **„Szukamy przodującej grupy w muzyce, tańcach i pieśni radzieckiej".** Poszczególne zespoły studenckie od dłuższego czasu przygotowywały się do tego konkursu.

I miejsce w konkursie zdobyła grupa 5 z III roku, II — 5-ta z II roku i III — 3-cia z I roku.

Zwycięska grupa wykonała nie tylko najlepszy numer programu artystycznego, ale również wszyscy jej członkowie brali udział w występie, co stanowiło ważny moment w konkursie. (w. j.)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego dla P. Z. G. S. w Tczewie oraz starszych księgowych dla Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Subkowach i w Godziszewie poszukujemy od zaraz. Warunki płacy wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Tczew, ul. Kopernika 1. 1810-K

2 referentów skupu zatrudnimy od zaraz, na dogodnych warunkach płacy. Zgłoszenie z szczegółowym życiorysem składać: P. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska", Wejherowo, Sekcja Kadr. 1821-R

KLINIKĘ LALEK
uruchomiła
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„W Y G O D A"
w Gdyni, ul. Świętojańska 59.
Naprawę wykonujemy szybko i fachowo.
1830-K

9. XI. zaginął pies owczarek alzacki 6-miesięczny. — Uczciwego znalazcę proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Elbląg, ul. Bielańska 18, III p. Krajewska. P-6109

ZAGINĘŁA w „Conradinum" torebka z szalikiem i skórkowymi rękawiczkami oraz legitymacją Zw. Zaw. i odcinkiem zameldowania na nazwisko Wolska Janina, Orłowo, Adwokacka 46. G-6121

TABELA WYGRANYCH
2 Krajowej Loterii Pieniężnej
3-ci dzień ciągnienia III-go rzutu

Wygrana **50.000 zł** padła na Nr 68364.

Wygrana **30.000 zł** padła na Nr 191252.

Wygrane po **20.000 zł** padły na Nr 12867 149513.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr 18009 90029 142180 216516.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr 19630 31388 78021 104064 112701 130664.

Wygrane po **2.000 zł** padły na Nr 9507 32724 91134 164754 175402 178023 185133 191193 191990 195885 201570 202945.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr 1327 2142 2978 4199 4283 11453 22903 26034 32779 33552 37457 46977 48288 48896 48988 49524 50152 51993 57321 59404 63882 64175 64738 69236 69719 75929 78419 79902 85254 85484 86821 89760 90141 94568 94689 105005 107774 110468 111785 114779 115295 118956 121752 121913 124124 126774 126828 128944 129663 130324 133367 135262 139915 143672 149595 150965 156127 162715 164289 166308 170449 174333 180817 186361 188407 189327 189359 189604 189862 191977 192134 195423 196024 203546 208945 209784 211904 213924 215204 216341 224925 230038 232070 233874 235005 236970 239286 240755 243263 248186 248421.

Wygrane po **400 zł** padły na Nr Nr 2412 3122 3195 3683 4074 5330 7996 9784 10279 10855 10995 12146 12441 12509 12690 12731 13515 14225 16204 20937 25379 25523 26727 28389 30285 31036 31445 32687 33008 33107 35569 41343 41588 42814 45099 45804 46172 47542 48199 48832 49602 49782 51052 51712 52061 52301 52686 53173 55902 56600 58802 60099 60306 62402 62820 63321 63914 65116 65421 67653 69899 72471 76392 77222 78085 81017 83948 84291 86873 87395 89023 89043 90151 94325 93533 97024 97303 97919 97982 99447 101516 104409 104914 105928 106153 107071 107637 108916 109119 111000 111076 111610 113589 115831 121514 128069 128287 128517 128686 129885 132713 134969 137153 138720 139942 140248 140995 141694 142328 142559 145961 148950 161504 161741 161872 162790 164732 165006 165466 167324 168216 169760 181033 181969 191021 191185 191951 192128 194732 194995 196541 197899 201023 202901 204740 209055 209671 210472 211984 212798 214254 216434 217131 218879 219349 224221 224502 224650 231354 233424 235157 237000 237909 245472 249086.

Wygrane po **200 zł** padły na Nr Nr 555 766 898 1924 2555 3802 4118 4399 4612 4935 4995 5088 5108 7201 9205 9345 9694 10982 11143 11372 11723 12724 13090 13811 14262 14615 14953 15875 16722 17478 17607 17837 18158 18318 19073 20016 20035 20066 21040 21120 21970 22526 22547 23792 25975 26758 27078 27472 28833 32355 32705 32775 33626 34062 35095 36587 38112 39887 40364 40694 42007 42116 42399 43663 43705 44203 44546 44561 45435 45933 46957 47280 48063 48286 49735 50332 50442 51103 51376 51445 55287 53865 53964 54475 54842 57734 57979 58996 59490 60980 61206 62551 62859 63606 64708 65293 66284 66586 68047 70138 70552 70632 71011 71511 72563 73937 74534 75862 75891 77312 78171 78301 79564 81033 82529 83299 83418 84667 84949 85550 85684 86436 86864 86719 90718 91948 97055 98134 98626 100134 100923 101257 101813 106251 106351 107664 108037 108499 108667 108753 109076 109541 109973 110557 110692 110889 111562 112084 112468 112962 113451 114833 116004 116234 118293 122798 124224 126425 126982 127353 127381 127551 130390 131113 132471 132950 133609 134185 135345 135621 135818 135983 137013 137236 138124 138326 138382 138782 138814 139800 140002 141691 143925 144044 144364 148645 149471 151120 151796 154029 154142 154249 148878 159829 160821 161622 161862 162964 162243 162278 162521 163352 163554 167526 168801 168893 168951 169212 171061 171606 172027 172113 172902 174124 175576 175697 175711 175803 180988 181480 182643 182663 182745 183089 183181 183270 183721 184109 184299 184936 185100 185467 186441 186958 187475 188025 188408 188736 189536 191792 194261 194750 194986 195056 195062 195369 195778 195829 196656 196703 197620 197744 198345 198557 199156 199263 199603 200397 201167 202798 203125 203386 203413 205039 205890 206873 207046 207066 207571 207688 207879 208415 209195 209517 209558 209708 210228 213346 214244 214674 214888 216250 217716 218461 219071 219654 219764 220556 222743 223609 224247 224966 225511 226981 227209 227721 227776 227829 228298 229461 230951 231529 231584 234450 235207 235529 236987 237198 238202 238468 239055 239674 242504 244543 245001 245118 245405 245763 247281 248011 249318 249485.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze.

Surowe wyroki dla chuliganów

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych społeczeństwo Wybrzeża przystąpiło do odbudowy zniszczonego przez hitlerowców kraju, a dziś w codziennym trudzie, nie szczędząc ofiar i wysiłków, ludzie pracy z entuzjazmem realizują zadania Planu 6-letniego.

Znajdują się jednak jeszcze wśród nas nieliczne co prawda jednostki, które, nie zważając na ogromny wysiłek całego narodu, przeszkadzają nam w pracy swym warcholskim chuligańskim stylem życia. TYM CHULIGANOM SPOŁECZEŃSTWO WYBRZEŻA WYPOWIEDZIAŁO ZDECYDOWANĄ WALKĘ.

Ostatnie wyroki Sądu Powiatowego w Gdyni są najlepszym dowodem, że żaden akt bezprawia i chuligaństwa nie minie dla winowajców bez surowej kary.

Sąd Powiatowy w Gdyni rozpatrzył ostatnio sprawę **Józefa Pączka, Kazimierza Landowskiego, Jana Formeli, Joachima Dullaka, Bolesława Klawikowskiego, Huberta Barańskiego i Jerzego Czarnojana.**

Dobrana szajka po libacji w restauracji „Europa" na Obłużu, w stanie nietrzeźwym napadła na spokojnie przechodzących ulicą dwóch żołnierzy. Pijani chuligani pobili ich, lecz uciekli na widok zbliżającego się patrolu MO. Po pewnym czasie godna kompania, ciesząca się najgorszą opinią w całej okolicy zebrała się na Oksywiu, gdzie napadła znowu na kilku żołnierzy oraz na przebywającego w ich towarzystwie inwalidę wojennego Brunona Samsona. Chuligani obrzucili żołnierzy kamieniami.

Za te przestępstwa, Sąd Powiatowy w Gdyni skazał **Józefa Pączka, Kazimierza Landowskiego i Jana Formelę na dwa lata więzienia, oraz Joachima Dullaka, Bolesława Klawikowskiego, Huberta Barańskiego i Jerzego Czarnojana na jeden rok i osiem miesięcy więzienia.**

Równie surowa kara spotkała awanturników, którzy sprowokowali bójkę w Hotelu Robotniczym w Gdyni przy ul. Róży Luksemburg w dniu 3 bm.

Mirosław Urbańczyk, Tadeusz Łapiak, Leszek Juda, Konstanty Bartosiak i Henryk Klimek w dniu 3 listopada br. w Hotelu Robotniczym na Wzgórzu Nowotki wywołali bójkę, w której poszły w ruch siekiery, pręty żelazne i cegły.

Na skutek awantury zostali dotkliwie pobici robotnicy: Michał Gryś, Paweł Topczyło, Bolesław Bichajło i inni.

Sąd Powiatowy w Gdyni skazał awanturników **Tadeusza Łapiaka i Mirosława Urbańczyka na jeden rok więzienia, Leszka Judę na 9 miesięcy więzienia, Henryka Klimka na 6 miesięcy więzienia oraz Konstantego Bartosiaka na łączną karę jednego roku więzienia.**

Surowe wyroki na chuliganów i awanturników winny być przestrogą dla tych wszystkich, którzy naśladując amerykański, gangsterski styl życia uprawiają kult pięści i kastetu, łamiąc świadomie obowiązujące normy prawne. (jota)

Uwaga zespoły redakcyjne gazetek ściennych!

Przypominamy, że dziś tj. w środę o godzinie 17 odbędzie się w świetlicy dworcowej w Gdańsku narada przedstawicieli gazetek ściennych, połączona z oceną gazetek i wręczeniem wartościowych nagród książkowych przodującym zespołom.

Koncert propagandowy LPŻ w Gdyni

W wypełnionej po brzegi sali teatru „Wybrzeże" w Gdyni odbył się w dniu 19 bm. koncert rozrywkowy LPŻ w wykonaniu członków miejscowych kół. W koncercie brała udział orkiestra stoczni im. Komuny Paryskiej, chór rewellersów f-my Hartwig, chór uczniów liceum im. Bolesława Bieruta oraz balet Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego.

Konferansjer zapoznał widzów z celami LPŻ, z jego dotychczasowymi osiągnięciami i niedomaganiami na terenie Gdyni.

Oryginalny koncert, popularyzujący LPŻ, został nagrany przez Polskie Radio na płytach i w najbliższym czasie będzie transmitowany w lokalnym programie rozgłośni gdańskiej. (jota)

Niebezpieczeństwo pryszczycy

W związku z urzędowym stwierdzeniem pryszczycy w kilku punktach kraju, a ostatnio w transporcie bydła importowanego z Danii, mimo zastosowania przez władze sanitarno-weterynaryjne wszelkich środków ostrożności, istnieje niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy na teren Gdańska.

Pryszczyca zwierząt racicowych, zwana także zarazą pyska i racic, to choroba nadzwyczaj zaraźliwa, cechująca się wielką lotnością i zjadliwością, atakująca bydło rogate, owce, kozy i świnie, a także mogąca przenosić się na ludzi za pośrednictwem nieprzegotowanego mleka od zwierząt chorych oraz przez bezpośredni kontakt ze zwierzętami chorymi.

Pryszczyca jest chorobą zwalczaną z urzędu, powoduje ona bowiem poważne straty materialne przez znaczną śmiertelność zwierząt, utratę mleka i długotrwałe, często nieuleczalne komplikacje.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku wzywa posiadaczy zwierząt racicowych do wzmożonej czujności i przypomina o obowiązku natychmiastowego zgłaszania wypadków pryszczycy lub podejrzenia tej choroby do Oddziału Weterynarii P. M. R. N. w Gdańsku, ul. Świerczewskiego 8/12, pokój 251, telefon 317-51 do 56, wewn. 181.

Koncert Woytowicza w Sopocie

Dziś o godz. 19 w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie wystąpi znakomity pianista Bolesław Woytowicz.

Na program koncertu złożą się cztery najbardziej znane sonaty Beethovena: Patetyczna, Księżycowa, Waldsteinowska i Apassionata. (mel.)

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wóz gumiony parokonny. Wrzeszcz, Grunwaldzka 94 — Kwiaciarnia „Corso". P-6108

SYPIALNIĘ, kuchnię gazowo - węglową sprzedam. — Gdynia, Plac Grunwaldzki 18/8, godz. 17 — 19-tej. G-6113

FUTRO męskie nowe, spód nurki, kołnierz bobrowy sprzedam. Oglądać Sopot, 22 Lipca 19, I p. G-6118

3-MIESIĘCZNE owczarki alzackie do sprzedania. — Wrzeszcz, Olszewskiego 31. G-6122

KUPNO

MLEWNIKÓW (Walzenstühle, pytli (Plansichter) poszukuje Krzyżanowski — Poznań, Inżynierska 8 m. 3. 1831-K

LOKALE

POKÓJ w pobliżu Województwa, Gdańsk, z używalnością kuchni zamienię na samodzielny pokój kuchnią Wrzeszcz — Sopot. — Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdańsk, „3388". G-6112

ZAMIENIĘ 1½ pokoju z prawem używalności kuchni i wygód centrum Gdyni na pokój z kuchnią, wygody Sopot. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia, „Zamiana". G-6114

WOLNE POSADY

POTRZEBNA panienka do pomocy u lekarza. Gdynia, Świętojańska 13/4. G-6115

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa. „Foto - lala", Gdańsk, Pańska 7. G-6123

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWA przyjmie prace zlecone od zaraz. Zgłoszenia „Dziennik Bałtycki" Gdańsk, pod „Zaraz". G-6119

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę żeglarską Nr 4241 na nazwisko Haba Józef. G-6111

ZGUBIONO legitymację Nr 001675 na nazwisko Bandurska Wanda. G-6116

ZGUBIONO kwit komisowy Nr 1819/50 na nazwisko Kazub Stanisława. G-6117

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Momotnik Daria, Wrzeszcz. G-6120

Zagadka drogowa

Kierowcy gdyńscy mają nie lada zagadkę do rozwiązania. Na rogu ul. Zygmunta Augusta i 10-Lutego w Gdyni znajdują się dwa sprzeczne ze sobą znaki drogowe. Jeden wskazuje na zakaz przejazdu dla wszelkich pojazdów mechanicznych, a drugi wskazuje jeden kierunek ruchu.

Może Wydział Drogowy Prezydium MRN wyjaśni tę zagadkę? (as)

Odczyt lektora KC PZPR w Gdyni

W dniu 23 bm. o godz. 17 w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni, ul. Derdowskiego, odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat „O sojuszu robotniczo - chłopskim".

Komitet Miejski PZPR w Gdyni zaprasza na ten odczyt aktyw partyjny, prelegentów, wykładowców, agitatorów, aktyw ZMP-owski oraz bezpartyjnych.

Wieczór przyjaźni

Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbył się w WSHM wieczór przyjaźni.

Udział w nim wzięły grupy studenckie, które przygotowały program artystyczny. Grupy te wzięły udział w konkursie uczelnianym pod hasłem: **„Szukamy przodującej grupy w muzyce, tańcach i pieśni radzieckiej".** Poszczególne zespoły studenckie od dłuższego czasu przygotowywały się do tego konkursu.

I miejsce w konkursie zdobyła grupa 5 z III roku, II — 5-ta z II roku i III — 3-cia z I roku.

Zwycięska grupa wykonała nie tylko najlepszy numer programu artystycznego, ale również wszyscy jej członkowie brali udział w występie, co stanowiło ważny moment w konkursie. (w. j.)

Koncert propagandowy LPŻ w Gdyni

W wypełnionej po brzegi sali teatru „Wybrzeże" w Gdyni odbył się w dniu 19 bm. koncert rozrywkowy LPŻ w wykonaniu członków miejscowych kół. W koncercie brała udział orkiestra stoczni im. Komuny Paryskiej, chór rewellersów f-my Hartwig, chór uczniów liceum im. Bolesława Bieruta oraz balet Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego.

Konferansjer zapoznał widzów z celami LPŻ, z jego dotychczasowymi osiągnięciami i niedomaganiami na terenie Gdyni.

Oryginalny koncert, popularyzujący LPŻ, został nagrany przez Polskie Radio na płytach i w najbliższym czasie będzie transmitowany w lokalnym programie rozgłośni gdańskiej. (jota)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Fircyk w zalotach" — godz. 19.

P. F. B. — STUDIO OPEROWE: nieczynne.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Za tych, co na morzu" — godz. 19

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Śluby panieńskie" — godz. 19.30

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ: „Bajka" — „Bojownik wolności" (16, 18 i 20). „Zetempowiec" — „Daleko od Moskwy" (16, 18 i 20). „Przyjaźń" — „Wielka siła" (17, 19). „Marynarz" — „Upadek Berlina" II seria (18 i 20). „Polonia" (Oliwa) — „Świt nad Żółtą Rzeką" (16, 18, 20).
GDYNIA: „Atlantic" — „Pogromca atamana" (16.30, 18.30, 20.30). „Warszawa" — „Błękitne miecze" (16, 18, 20). „Goplana" — „Śmiali ludzie" (16, 18, 20). „Promień" — „Stiepan Razin" (17, 19). „Neptun" (Orłowo) — „Premiera Warszawska" (17, 19).
SOPOT: „Bałtyk" — „Raczek się spóźnia" (16, 18, 20). „Polonia" — nieczynne.
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Turcja".

DYŻURY APTEK

od dnia 17 do 24. 11.
Gdańsk — Świerczewskiego 2.
Gdańsk-Wrzeszcz — Grunwaldzka 36.
Gdynia — Skwer Kościuszki.
Sopot — Stalina 791.
Oliwa — Leśna 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 - Grunwaldzka 3.
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 3 tel 424-44 — czynne od 18—22
SOPOT
tel. 524-00. ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Wielka wystawa plastyczna w zabytkowej Zbrojowni gdańskiej dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej otwarta codziennie od 10 do 19.

WYGNANIE WŁADCY

78

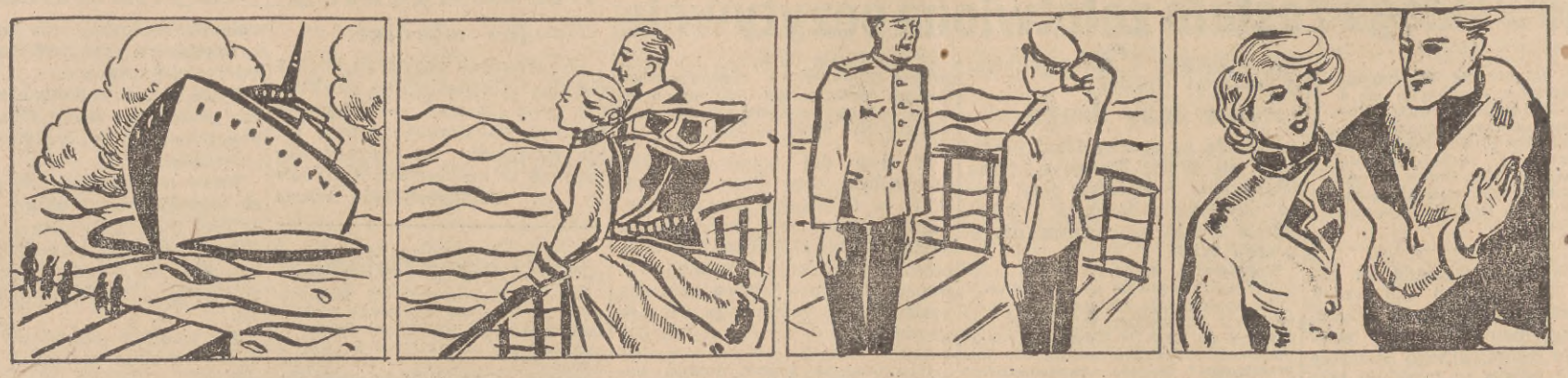

Od opisanych poprzednio wypadków minęło pięć niemal lat. Na nowoczesnym statku stał obok kapitana słynny na cały świat kierownik zakończonych obecnie najbardziej gigantycznych w historii budownictwa robót.

Północna droga morska od Archangielska po cieśninę Behringa stała przed statkiem otworem. Wykończone już sztolnie podwodne doprowadziły wodę do głęboko położonych pokładów radio-aktywnych. Woda ogrzewała się tam do wysokiej temperatury i w rezultacie wzdłuż północnych brzegów Związku Radzieckiego powstał wielki ciepły prąd, który skruszył wody skuwające te brzegi od milionów lat.

Obok Ławrowa stała na mostku kapitańskim z zarumienioną od wiatru twarzą Irina Ławrowa.

— Patrz — mówiła, przytulając się do męża — morze jest niemal zupełnie wolne od lodów. To wspaniale, że my, ludzie radzieccy, potrafimy zmieniać przyrodę, kształtować ją zgodnie z ludzką wolą...

Na statku zawyła syrena. Na mostek kapitański wbiegł młody absolwent szkoły morskiej Dima Denisow i zameldował kapitanowi, że wszystko gotowe do odjazdu. Potężne śruby zaczęły się obracać i statek ruszył w pierwszy historyczny zimowy rejs wzdłuż północnego brzegu Syberii.

Zaczęło się już ściemniać, lecz Irina nie chciała zejść do kajuty.

— Tu tak pięknie — mówiła do męża. Chcę jeszcze trochę popatrzeć na morze. Na morze, które dzięki tobie jest wolne od lodów.

— To nie moja zasługa. To wynik tego, że żyjemy w ustroju, który pozwala człowiekowi na pełne rozwinięcie jego sił, zdolności i możliwości. To zasługa wszystkich tych ludzi, którzy szczerze i z entuzjazmem pracowali przy budowie, którzy uwierzyli w jej powodzenie.

Ale byli i tacy, którzy nie chcieli uwierzyć. Na przykład Bieriozin. — Irina wspomniała nazwisko młodego uczonego, który zwiedziony przez fałszywą ambicję zasiadł na ławie oskarżonych.

— Bieriozin? — To ty nie wiesz, co Bieriozin teraz robi — odpowiedział Ławrow.

Program radiowy

ŚRODA — 21. 11. 1951 r.

6.50 — Gimnastyka. 7.00 — Dziennik. 7.20 — Muzyka ludowa. 7.55 — Wiadomości. 8.00 — Kurs jęz. ros. 8.20 — Program lokalny. 8.23 — Wiadomości Wybrzeża. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Nowa Huta — pieśń masowa. 12.15 — Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 — Aud. dla wsi 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 13.16 — Aud. wiejska. 13.30 — Wszech. Rad. 13.45 — Aud. szk. dla kl. V—VII. 14.10 — Polskie utwory fortep. 14.30 — Gorące dni — odcinek powieści. 14.50 — Koncert rozrywkowy. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Aud. dla młodz. „Szkolna Błyskawica". 16.40 — Utwory rozrywkowe. 17.00 — Wiadomości. 17.05 — Pog. sportowa. 17.15 — Muzyka ludowa. 17.40 — Nowa Huta. 17.45 — Kurs jęz. ros. 18.00 — Konkurs chórów. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Muzyka rozrywkowa. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Koncert. 20.45 — Wspomnienia robotnicze. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków. 20.58 — Pogoda. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Pieśni. 21.50 — Aud. literacka. 22.20 — Kamer. muzyka polska. 22.30 — Dobranoc. 23.50 — Ost. wiadomości. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Śmiało i szczerze

Wypowiadamy walkę chuligaństwu

Jak ciężka jest praca konduktora w tramwaju, zdaje sobie sprawę olbrzymia większość pasażerów. Ustawiczne upominanie pasażerów, wsiadających i wysiadających nieprzepisowo, nawoływanie bezmyślnych pasażerów do posuwania się naprzód, wreszcie kilkugodzinny magiel wystarczają w zupełności, aby wyczerpać najsilniejszego człowieka.

Trafia się jednak często, że praca konduktora bywa utrudniana świadomie przez różnych osobników, którzy czy to dla żartu, czy też będąc w stanie nietrzeźwym wywołują zamieszanie w tramwaju.

Zaobserwowane przeze mnie wypadki zdarzały się zawsze w tramwaju, obsługiwanym przez konduktorkę dlatego zapewne, że z konduktorem owi „bohaterowie" boją się zadzierać.

Dwa razy byłem świadkiem sceny, gdy do tramwaju wsiadła grupka wyrostków. Na wezwanie konduktorki młodzieńcy ci pozostali głusi. Po kilkakrotnym wezwaniu rozpoczęło się żartowanie z konduktorki. Doszło do tego, że ta zatrzymała wóz na trasie, aby ich wysadzić. Wówczas dopiero zdecydowali się zapłacić, co jednak nie obyło się bez żartów i ociągania się. Zapłaciwszy, jechali już w miarę spokojnie, rażąc tylko uszy pasażerów na pomoście wulgarnymi wyrazami.

Trzeci tego rodzaju wypadek zdarzył się 14 bm. w tramwaju nr 2, zdążającym do Oliwy ok. godz. 19. Na przystanku przy ul. Abrahama konduktorka usiłowała wysadzić z tramwaju pijanego pasażera (ok. 25 lat), który nie chciał zapłacić. Tramwaj został wskutek tego przetrzymany na przystanku. Pijak w końcu zapłacił lżąc jednak ordynarnie konduktorkę.

Powyższe wypadki są objawem chamstwa, chuligaństwa, któremu wypowiadamy walkę.

W Krakowie sprawa ta znalazła następujące rozwiązanie: w tramwajach wisi ogłoszenie, zabraniające wstępu do wozu osobom w stanie nietrzeźwym i grożące stosowaniem grzywny względem osób, używających wulgarnych wyrazów, lub zachowujących się niewłaściwie.

Może WPK GG wprowadzi podobne zarządzenie, przy czym proponuję wysokie mandaty, a w stosunku do młodzieży szkolnej oprócz mandatów — załatwianie sprawy jeszcze dyscyplinarnie w szkole. Może to zlikwiduje objawy chamstwa i uwolni konduktorów od przykrych incydentów, na które są narażeni.

Andrzej Gumowski, Gdańsk

Do tych słusznych uwag dodajemy od siebie, że walkę z chuligaństwem prowadzić musimy wszyscy — całe społeczeństwo — razem z władzami. O ile łatwiejsza będzie sytuacja konduktorki czy konduktora jeśli będzie miał za sobą poparcie wszystkich pasażerów, jeśli postawa pasażerów zmusi chuliganów do opamiętania się. Pobłażliwe uśmiechy na widok pijanych awanturników w tramwaju przynoszą pasażerom ujmę. Red.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Ryszard Karger, Oliwa. — Kwestia dubbingu filmów była szeroko dyskutowana w tygodniku „Film". Na naszych łamach dyskusja taka byłaby raczej niewskazana ze względu na jej fachowy charakter.

POD ŚWIATŁO

Felieton ponury

Podeszłam do wagonu, ale gromada dziarskiej młodzieży szkolnej odepchnęła mnie w okamgnieniu, wskoczyła na stopnie i zatarasowała drzwi.

— Proszę dać wysiąść — zaprotestowała starsza pani, usiłując wydostać się z wagonu.

Skora do figlów młodzież wepchnęła ją z powrotem i włoczyła się do przedziału. Zaczekałam, aż przez zwolnione drzwi wysiądą pasażerowie i wsiadłam. Jeden z chłopców zastąpił mi drogę.

— Zarezerwowane dla młodzieży szkolnej! — zawołał gromko.

— Odsuń się! — zgromił go jeden z pasażerów.

— Ha, ha, ha, nie udało ci się, Antoś! — zaśmiał się koleżka.

Siedzący na ławce dorośli posunęli się uprzejmie i zrobili mi miejsce. Równocześnie z sąsiedniego przedziału rozległ się niesamowity wrzask.

— Chodźmy tam — krzyknął Antoś — tam jest klawa zabawa!

— Ładna zabawa! — powiedziała siedząca przy oknie młoda brunetka, patrząc za wychodzącymi chłopcami.

— Trudno, młodzież musi się wyszumieć — zaprotestował łagodnie pan w okularach.

— Ale wczoraj zalałem się w dechę! — rozległ się głos chłopca z sąsiedniego przedziału. — Mówię wam, było morowo!

— E, zalewasz — odpowiedział wytwornie głos dziewczynki. — Jak już wypił ćwiartkę, to zaraz taki ważniak! Zaśpiewajmy lepiej, bo nudno:

„Kochałam cię co siły,
kiedy gwiazdy świeciły,
jedyny ty mój miły..."

ryczał wraz z nią chór.

— Czy pan wciąż jeszcze uważa, że młodzież musi tak właśnie szumieć? — spytałam surowo pana w okularach.

— Proszę pani, to młodzież... — jąkał niepewnie obrońca przegranej sprawy.

— A czy pan szumiał w ten sposób, kiedy pan był młodzieżą? — pytałam dalej nieubłaganie.

— Ja? — przeraził się pan w okularach zgorszony. — Ależ skąd! Picie wódki, takie krzyki, takie wyrażenia...

— Popychanie starszych, bójki przy wsiadaniu do wagonu — uzupełniłam. — To przecież niedopuszczalne!

— Ma pani rację — przyznał pan w okularach. — Ale kto właściwie ma się tym zająć? Poważniejszą i uświadomiona młodzież nie ma autorytetu u swoich rozhukanych kolegów.

— Ale mogą im dopomóc — powiedziałam — rodzice, nauczyciele, wychowawcy, komitety rodzicielskie, komitety opiekuńcze, ZMP... Czy to mało?

— A może wszyscy zapadli w sen zimowy? — podsunął pan w okularach. — Zapomina pani, że już spadł pierwszy śnieg!

tom.

ROBIMY
KOMPLET PODWIECZORKOWY
„MODA I ŻYCIE"
Nr 33
189-B

U progu sezonu zimowego

Od współpracy związków zawodowych zależą plany zrzeszenia sportowego Ogniwo

We wczorajszym wydaniu „Sportowca Bałtyckiego" zapowiedzieliśmy cykl artykułów, omawiających przygotowania komórek sportowych poszczególnych zrzeszeń związkowych woj. gdańskiego do sezonu zimowego. Po artykule, dotyczącym Włókniarza, zamieszczamy dziś artykuł o pracy i planach zrzeszenia Ogniwo.

Rada Okręgowa Ogniwa w Gdańsku posiada w całym województwie 52 koła i 4 kluby, zrzeszające 4208 członków. Należą oni do 6 związków zawodowych — państwowców, nauczycielstwa, finansowców, energetyków, pracowników instytucji społecznych i gospodarki komunalnej.

Z przykrością należy stwierdzić, że tak się jakoś dziwnie składa, iż poza państwowcami żaden prawie z wymienionych związków zawodowych nie współpracuje z Radą Okręgową Ogniwa, nie interesując się wcale zagadnieniami kultury fizycznej swych członków.

Z tego też względu plany na SPO były w tym roku mocno zaniżone. Plan uwzględniał zdobycie 1100 odznak. Dzięki dużemu wkładowi pracy poszczególnych aktywistów, a przede wszystkim wielkiej aktywności członków kół sportowych straży pożarnych, plan ten został wykonany w 160 procentach i Ogniwo mogło się poszczycić w tym sezonie uzyskaniem 1800 odznak.

Własny warsztat pracy

Wobec braku sal gimnastycznych w trójmieście Rada Okręgowa Ogniwa we własnym zakresie wyszperała dla siebie przy ul. 3 Maja w Gdańsku odpowiedni obiekt, który wprawdzie niegdyś służył celom wychowania fizycznego i sportu, ale obecnie znajduje się tu magazyn rupieci.

Już w tych dniach będą one uprzątnięte i **Ogniwo otrzyma odpowiedni warsztat pracy,** w którym setki kobiet i mężczyzn zdobywać będzie siłę i zdrowie w grach ruchowych, ćwiczeniach gimnastycznych i lekkoatletyce. Ponadto członkowie kół sportowych Ogniwa ćwiczyć będą w salach gazowni miejskiej w Gdańsku, w Sopocie, Starogardzie, Tczewie, Elblągu, Lęborku i Kwidzynie.

Plany na zimę

W pierwszych dniach grudnia rozpoczną się rozgrywki zrzeszeniowe w piłce siatkowej w tenisie stołowym i szachach. Wyłoniono już komitet organizacyjny, który przygotowuje regulamin i plan rozgrywek. Ponadto w salach przeprowadzone będzie strzelanie z wiatrówek, a dla wybijających się w gimnastyce odbędą się w Sopocie i Chylonii treningi gimnastyki wyczynowej.

Szczególny nacisk położony będzie na masową naukę jazdy na łyżwach. Na czterech ślizgawkach w Sopocie, Starogardzie, Elblągu i Kwidzynie instruktorzy zrzeszenia prowadzić będą szkolenie, a ponadto w Sopocie najlepsi trenerzy, małżeństwo Iwaszewicz i Korneluk, uczyć będą jazdy figurowej.

Dla spopularyzowania narciarstwa Rada Okręgowa Ogniwa w porozumieniu z PTTK urządzać będzie tak zwane pierwsze kroki w Elblągu, Kwidzynie i Sopocie.

Wymienione wyżej **plany zależne są przede wszystkim od stopnia zainteresowania członków kół sportowych poszczególnymi dyscyplinami.** Pamiętać bowiem należy, że wiele zamierzeń obrócić się może w niwecz, jeżeli nie będą poparte odpowiednim entuzjazmem zarówno członków kół sportowych, jak i rad zakładowych oraz dyrekcji poszczególnych zakładów pracy.

Drugą ważną sprawą jest włączenie się wszystkich przeszkolonych przodowników i instruktorów WF do tej akcji. Tak się bowiem dzieje dotychczas, że z kilkudziesięciu osób, które przeszkolone zostały na specjalnych kursach, tylko niewielka liczba bierze czynny udział w życiu sportowym.

Małe jest również zainteresowanie ze strony zakładów pracy. Podczas gdy straże pożarne poszczycić się mogą dość dużym dorobkiem w sporcie, istnieje jeszcze szereg zakładów i instytucji, gdzie zagadnienie to zupełnie leży. Do nich należy koło sportowe gazowni w Gdańsku, koło sportowe ZUS oraz koła sportowe (poza Starogardem) prezydiów Powiatowych Rad Narodowych.

Ponad 20.000 pracowników wymienionych związków zawodowych nie włączonych zostało jeszcze do zagadnień kultury fizycznej. **Stwórzmy im właściwe warunki, a niewątpliwie wielu z nich pozyskanych zostanie dla wychowania fizycznego i sportu.**

Zapytany przez nas sekretarz Rady Okręgowej zrzeszenia ob. Lewiński na temat nastrojów, panujących wśród sportowców jego zrzeszenia, odpowiedział:

— Sytuacja jest dużo lepsza, niż w ubiegłym sezonie. Sezon zimowy zastaje nas odpowiednio przygotowanych. Będziemy mogli przeprowadzić nasze plany, a jeżeli uzyskamy odpowiednie poparcie ze strony związków zawodowych — nawet znacznie je przekroczymy. A. Skot.

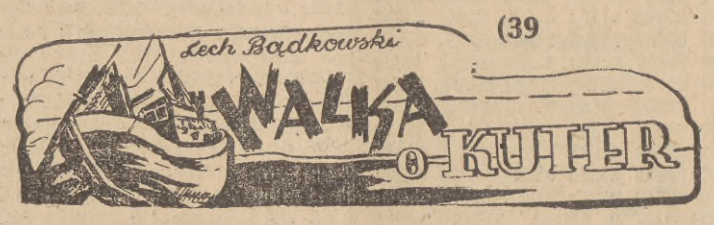

(39

Siedział teraz wciśnięty między Pipera i Górnego, a na przeciwko miał Boszkę i Barlasza. Od kwadransa już zgodnym rytmem kiwali się w tym wagoniku, jadąc wolno i z częstymi przerwami z Mikoszewa do Sztutowa, skąd dalej mieli pieszo dojść do Skowronek i wreszcie do leżącego w pobliżu opuszczonego kutra.

— ...Doskoczyłem do oerlikonu, chwyciłem jednego we wizjer, ciągnę spust, leci jak z syfonu. Obok też walą. Dobra jest — myślę. Okręt się trzęsie, gada wszystkimi dziurami, a miał ich sporo...

Boszka przelotnie spojrzał na odpowiadającego, potem znów wzrok utkwił w oknie. Trudno było się domyślić, czy słuchać wspomnień swojego praktykanta, czy myśli o nurtujących go sprawach, czy też przygląda się mijanemu, monotonnemu krajobrazowi żuławskich równin. Barlasz ćmił papierosa, zasępiony, leniwie poddający się rytmowi rozkołysanego wagonu. Piper i Górny słuchali, nie przerywając wątku opowiadania.

— ...Okręt tak naraz skręcił w lewo, żem ledwo przez burtę do morza nie wyleciał. Bomby poszły w lewo za rufę, w sam raz ją odsunął. No, to nam się udało...

...Pozbierałem magazynki, trochę wokół siebie uporządkowałem i już znowu lecą. I znowu tego samego. Oni na nas nurkują, to my w bok, tylko że za dużo ich było. Jak gruchnęła wiązka blisko burty, pomyślałem, że już po nas. Dali nam wtedy szkołę. August, mój kumpel, stary kunda portowy, od podmuchu śmignął za burtę i więcej już świata bożego nie oglądał. Małego Tomka z obsługi pom-pomu rzuciło na blachę apancerzenia i przecięło prawie w pół. Stefan Gajewski na sąsiednim stanowisku dostał odłamkiem w twarz, że trudno było go poznać. Ilu ich tam jeszcze urządziło, joj...

...I co? Chłopaków tchórz nie obleciał. Każdy stał, gdzie było jego miejsce.

...Jak się znowu okręt pochylił, pomyślałem sobie, że pewnie po krzyku, że wszystko rzucą i zaczną jeden przez drugiego do morza skakać. Wtedy jeszcze długo nie służyłem... A okręt jak strzelał, tak strzelał. Bractwo się trzymało, chociaż niejeden już dostał...

Aż dostałem i ja. Oj, mówię wam, nie wiem nawet, jak się to stało. Coś mnie zamroczyło, ale myślę, że to od podmuchu. Chcę nacisnąć, bo mi się znowu jeden frajer nawinął w wizjer, a palec nic, jakby go nie było. Patrzę co się tam z nim dzieje, a tu mi łokieć wystaje z rękawa. Tom się zdziwił, bo nic nie czułem, tylko gorąco cholernie, ale komu wtedy nie było gorąco? Ukrop leje się z nieba, stal rozgrzana i jeszcze bitwa...

Myślę sobie, że jak łokieć wystaje, to go trzeba z powrotem wstawić, sięgam drugą, a ta cholera robi się miękka, jak z gumy. I nogi też. Pokład spod nóg ucieka... Co jest, do diabła? Oerlikon wysuwa się z ramienia, jeszcze na pożegnanie kolbą uderzył mnie w plecy, bo się jakoś wykręciłem. Słyszę tylko, że Norbert mówi: „Odsuń się trochę, słyszysz? Bo do oerlikonu muszę. Jak się uspokoi, to cię do szpitala zaniosę..."

Do szpitala? Ci cholera, żeby na tamten świat, to bym sam trafił. Co robić? Zawlokę się jakoś. Czekaj, aż oni się z Niemcami ugonią...

Kulam się, jak mogę i już mi łuski lecą na głowę, bo Norbert strzela. Powlokłem się do schodów, ale jak tu zejść? Zlecę na pysk, bo nawet zdrowa ręka, jak od parady. Ale myślę sobie, że u góry tylko przeszkadzam, trzeba na rufę tam spokojniej, chociaż w sąsiedztwie min głębinowych, ale to i lepiej, jak trafią, to już przynajmniej ekspresem na tamten świat... A tymczasem może tylko do szpitaliku...

Było nie było, zamknij oczy, rrryms po schodach Potłukłem się trochę, owszem, ale jeszcze czuję, że żyję. Otwieram oczy patrzę, pokład tu i tam jakby kto minią upstrzył. Ciemno - czerwone plamy, całe kałuże, cholera, chyba od krwi. Wlokę się na brzuchu, tu leży jakiś splachec ni to ręka, ni to noga, tam coś się wlecze na czworakach. Jatki, co tu gadać. Myślę sobie, na co to komu było potrzebne. Ale trudno, zachciało się faszystom wojować, musimy ich strzymać. Strzymam i ja, jeszcze mnie nawet nic nie bolało, tylko gorąco i pić się chce. Patrzę, relingu ktoś się trzyma i kusztyka na jednej nodze na rufę". A, to pana porucznika też szturchnęli" — ucieszyłem się, że jestem w towarzystwie. Zawsze to raźniej. Jęczał tylko i powtarzał: „Dostaną jeszcze za swoje dostaną..." To już tak razem pchaliśmy się na tę rufę, gdzie było przestronniej. Bałem się tylko, żeby przy kiwnięciu nie wysypał się za burtę...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI 5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-2-20530 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk